Widzę i czuję energię. Zastanawiasz się czy nie zwariowałeś?

Józef: Hej. Jestem trochę zmieszany. Ciekawi mnie to, czy jest ktoś na grupie, kto widzi ruchy energii i takie różne byty niematerialne. Zastanawiam się czy nie zwariowałem, ale widzę to i mało tego czuję jak mnie dotykają, otaczają itd. Nie wiem co o tym myśleć, ani jak się do tego ustosunkować.

Magdalena: Nie zwariowałeś! Ja czuję energię np. mijających mnie osób na ulicy lub widzę stojące lub poruszające się różnobarwne energie. 🙂

Józef: Dobrze wiedzieć. W sumie świadomość tego dodała mi trochę pewności siebie i głębszego znaczenia rzeczy. Tych energii jest pełno. Cały czas się przenikają. Nie jestem pewien, ale chyba rozróżniłem takie jakby ciemne, czarne płaszczki, ale też jasne formy bardziej ludzkie. Jest na pewno coś takiego? Czym się różnią?

Magdalena: Formy bardziej ludzkie… chodzi Ci o kształt? Kolor to interpretacja Twoich zmysłów dla danej energii. Mi zdarza się czasem wystraszyć pędzącej energii, która nagle na mnie „wpada” lub gwałtownie się zatrzymać, gdy „wyrasta” mi przed nosem, gdy idę chodnikiem.

Józef: Tak. Chodzi mi o kształt. Mają coś jakby dłonie nawet. Aha, czyli ciemny to dla mnie zła energia. Czy mam coś z tym

zrobić? A te jasne? To trochę dziwne, szczególnie, że czułem się jakby nade mną wisiały i „czuwały”, czy coś. :p No właśnie, te pędzące to dokąd tak pędzą? Tego wszędzie jest pełno, po co przez nas przenika itd.

Magdalena: Nie pytaj mnie czy masz coś z tym zrobić. Twoja wola. Świat energii mimowolnie nas przenika lub niższe byty doją nas ze światła. Im wyższa wibracja istoty tym trudniej podłączyć się ciemnym mocom.

Józef: OK., dziękuję za informację.

Emilia: Z kolorami jest bardzo różnie. Sama doświadczyłam w czasie leczenia dobrą czarną energię, taką bardzo miękką

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



Chcę, czuję, widzę – (nie)felieton Mon

Mon: Mój mózg poszedł na emeryturę, mój rozum przydaje się rzadko, bo dusza ma bacik i go strzela jak chce się martwić. System mi się zwiesza setki razy dziennie przez to i nie wiem co robić. Jedyne co stwierdził, a raczej odebrał to tyle, że zaszły poważne zmiany w przekonaniach i podświadomości. Jest

mnie wiele lub wcale mnie nie ma. Nic nie rozumiem. Wszystko jest inaczej. Nic nie ma znaczenia. Już się nie znam na niczym, nie jestem w stanie pomóc. Nie chce mi się już nawet. Ja nie wiem o co chodzi. Czuję się beztrosko. Czuję, że tu i teraz. Nie umiem już zbyt długo myśleć o przeszłości lub przyszłości. Ale nie znikam, jestem. Jestem bardzo dziwna w moim mniemaniu, ciekawe, czy ktoś zauważył, że jestem dziwna. Nie mam zdania, nie umiem się wypowiedzieć na żaden temat, bo żadna moja opinia nie jest stała, nie jest ważna, nie ma znaczenia i sensu dla mnie. Chce mi się upajać wesołą muzyką, chce mi się pracować nie wiedzieć czemu, chce mi się zrobić wiosenne porządki, wywalić duuużo gratów i delektować minimalizmem. Chce mi się spokoju, zrelaksowania i uśmiechu. Chce mi się przebywać w lekkim, wesołym, miłym towarzystwie, nie chce mi się słuchać opinii. Mam ochotę poznać pozytywne przekonania ludzi ewentualnie. Czuję pustkę, która się nie chce zapełnić. Niczym. Czuję, że jedyne co mam robić, to sprawiać sobie radość, zadowolenia i szczęście. Czuję się nienormalnie. Utraciłam dużą część mojej osobowości. Nikogo kompletnie to nie obchodzi, zdaję sobie z tego sprawę, ale lubię tu pisać. Nie boję się. Myśli o depresji nie działają na mnie. Mogłabym mieć depresję i jej nie mieć jednocześnie. Nie mogę pojąć tego, co się dzieje. Wcześniej musiałam mieć wszystko ustalone, zaplanowane, zdefiniowane, czarne lub białe, jasne i konkretne. Męskie może? Teraz płynę i jestem nieskończona. Kobieco może? Widzę różnice. Skrajności i przeciwieństwa. Ciekawie to wygląda z perspektywy czasu. Jestem podobna do siebie. Tak z wierzchu. Cisza…

Mon: Podzieliłam się Vincenty, może być?

Damian: Bellissimo 🙂

Mon: Zrobię z tego felietony

Mon: Czy jak to się tam nazywa.

Norbert: Nie felieton Twój opis lecz fraszka, z życiem to krótka igraszka, czy flaszka i ergo bibamus, nie jden tego nie trybi, co siedzi w głowie Mon.

Mon: Hahahahaha <3

Mon: Asia, pragnę Twego towarzystwa, może być jutro.

JoAnna: OK. Jutro między 16 a 17 będę we Wrzeszczu to możemy się jakoś umówić. 🙂 W sumie niekoniecznie tam – napisz, gdzie Ci pasuje. 🙂 Zainspirowałaś mnie tym wpisem i może ja niebawem też coś tu wrzucę…

Mon: Dobra to ja pędzę do domu po robocie, ogarniam się i czekamy aż korki puszczą, no chyba że jedziemy na piwsko? Ale nie ręczę za siebie, mogę nawet zasnąć.

JoAnna: Też ostatnio zdarzyło mi się zasnąć po piwie – nawet ślinka pociekła. Zadzwoń do mnie jutro jak będziesz gotowa to się gdzieś ustawię na rozdrożu.

Mon: Ooo, tak będzie najlepiej. Teraz trzeba za mnie myśleć.

Mon: Można też za mnie płacić. Hahahah.

Mon: Boże, będziemy popłakane Asia.

JoAnna:

Józef: Mon, wiesz co, mam podobnie. Tak jakby wszystko dla mnie to „chuj”. Haha. Nie myślę nic, tak pusto w głowie, w życiu przyjemnie. Nie chce mi się martwić, bo nie widzę ku temu powodów. Nie widzę powodów do pośpiechu, wszystko po swojemu. Nie zastanawiam się nad tym, co robię, tylko po prostu to robię. Nie mam wewnętrznej potrzeby osiągania czegokolwiek na siłę. Jest jak jest. Jest dobrze. Haha.

Ksenia: Jest dobrze. [(to szeroki uśmiech, nie coś w stylu „hahah wyśmiałam Cię) różne są tej emotikony interpretacje :P].

Józef: Nawet bym tego tak nie przyjął.

Ksenia: Uf. Odetchnęłam.

Ksenia: Czyżbyś samoistnie przeszła na ścieżkę inną niż rozum? W gruncie rzeczy to ta ścieżka-rozum jest nam wpojona,

nakazana. ~wydaje się, że wręcz idealna. #Hah nazwę po swojemu Twoją ścieżkę jaka mi się pokazuje kiedy czytam Twój post. Ścieżka „po prostu”. Nie musi być sensu, bo ten sens nie ma sensu, pomimo swojego sensu. Nie musisz nic rozumieć, bo Ty to cały czas rozumiesz. Przekonania, Uwarunkowania – pięknie, że o tym wspomniałaś. Cieszę się, że Jesteś – tak po prostu. :* :* :*

Mon: Konsekwencje oświecenia – PO PROSTU.

Mon: To jedno z moich pragnień, wisi sobie i się cieszy. 🙂 Chcę miłość rozmnażać. :p Bardzo chcę poznać moje dzieci, strasznie mnie to ciekawi, jakie są itd. 🙂

Ksenia: Mon, oświecenia??? Nie pochlebiaj sobie, do tego dluuuga droga.

Mon: yyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyy

————————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.









ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ